

# GAZETA

**Wielkiego**



**Xięstwa**

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 134.**

W Poniedziałek dnia 12. Czerwca.

**1843.**

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9. Czerwca.

J. K. W. Xiążę Karol wyjechał do prowincyi Saxonii a

JJ. K. W. Xięstwo Wilhelmwie do Homburg von der Höhe.

Przybył tu: Xiążę Dimitry Dołgoruki z Królewca.

### Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 26. Maja.

Najmilsociwiej ozdobieni zostali orderem św. Włodzimierza kl. 2giej: Zarządzający rzymsko-katolicką dyecezyą Telszewską, Biskup, Xiążę Szymon Gedroń, i Łucko-Żytomierski rzymsko-katolicki Biskup, Michał Piwnicki.

Z nadejściem wiosny, która w kraju Nowo-Rossyjskim rozpoczęła się nagłym powiększeniem się zimna, po nadzwyczaj ciepłej zimie, zjawilo się w stepach wszędy takie mnóstwo wilków, że miejscowa zwierzchność główna wi-

działa się być zagnoną zarządzić na raz jeden polowanie powszechne na wilki, w całym kraju, naznaczywszy wprzody 15. i 16., a potem 24. i 25. Kwietnia. Skutki tego pożytecznego rozporządzenia nie są jeszcze wiadome.

Z dnia 1. Czerwca.

Przez Reskrypra cesarskie z d. 19. Kwietnia, ozdobieni zostali orderem Św Stanisława 1szej klasy biskupi kalolicy: Członek duchownego R. K. Kollegium JWJX. Kazimierz Dmuchowski i zarządzający dyecezyą Wileńską JWJX. Jan Cywiński.

Przez Reskrypta cesarskie mianowani kawalerami orderów: Orła białego, 21. Kwietnia, Senator, Radzca Tajny Akinfow — Św. Stanisława 1szej klasy, Prezydent cesarskiej Medyczo-Chirurgicznej Akademii, Rzeczywisty Radzca Stanu Schlegel i Vice-Dyrektor Sekretaryatu Stanu Królestwa polskiego Radzca Stanu Hube.

Viceprezydent Rady Narodowego oświecenia w Królestwie polskim, dymisyonowany Pułkownik Muchanow najlaskawiej mianowany Rzeczywistym Rządzcą Stanu.



## Francya,

Z Paryża, dnia 29. Maja.

Jedynaczka austriackiego posła hr. Appony idzie za mąż za pierwszego Sekretarza poselstwa hr. Walentego Esterhazego. Dzień ślubu naznaczony jest na 1. Września. — Przybyli tu równocześnie Rossini i Spontini; pierwszy najął sobie piękne pomieszkание na Rue Tronchet w bliskości kościoła Ś. Magdaleny, wygląda dość cierpiąco i oświadczył napastującym go dyrekcjom teatrów, że nic nowego wygotowanego ze sobą nie przywiózł, i że tu wcale nie myśli nawet sztuk nowych komponować. Spontiniego zaś teka ma być przepelnioną operami i mszami. Na ostatniem przedstawieniu Karola VI. przez Halevy znajdował się Rossini, wpatrywał on się w scenę ponurym wzrokiem, często sobie pot z czoła ocierał i zdawał się nie wiele mieć przyjemności z muzycznego hałasu Pana Halevy. Po czwartym akcie przybliżył się do niego jeden ze znajomych i rzekł: »Et bien, maestro! comment trouvez vous cela?« — »Mais, przerwał mu z gniewem Rossini, mais c'est la fin du monde!« — »Alons, odrzekł mu przyjaciel, alons il nous faudra donner quelque chose de mieux.« — »Moi? krzyknął Rossini, merci! on m'a chanté à Paris, je ne veux pas être crié par Mme Stolz.« Meyerbeer, Donizetti i Kreutzer przybędą w Sierpniu; w przyszłą więc zimę będziemy mieli rodzaj muzycznego kongressu, na którym główne będą mieli role: Meyerbeer, Rossini, Auber, Donizetti, Caraffa, Kreutzer, Halevy, Adam, nie rachując bogów minorum gentium; nie łatwo się coś podobnego w inném mieście zdarzy, ba nawet w samym Paryżu rzadko zdarza. Donizetti przywiózł z sobą trzy nowe opery: »Maria Rohan« (dla Wiednia skomponowana), »Xiążę Alba« i »Sebastian Braganza« (dla Paryża). — Ricci opuścił Paryż, wraca do Włoch napowrót, równie i Panna Charlotta Hagn i to nawet nieodważwszy się ani na jeden debut na francuskiej scenie; mądrze zrobiła, że pamiętała na los Panny Löwe. — W teatrze Odeon dają nową dramę pod tytułem »Młodość Lutra«, autorem téj nowój bez żadnej pretensyi a jednak z godnością obrobionej sztuki, jest młody człowiek nazwiskiem Carré, który teraz z jednym Niemcem jakimś

Panem Scharf von Scharfenstein tłumaczy poezye Platena.

Z dnia 30. Maja.

Pan Eugene Genoude wydrukował w swéj Gazette podanie do Izby Deputowanych, proszące o przywrócenie kongregacyi Ojców Oratorii. Abbé ten uzasadnia swe prośby tém szczególniej, że instytut ten od dawna był czysto gallikańskim, że wydał ze swego środka ludzi jak, Piotra Berulle, Condren, Mallebranche i Massillon, że będąc pod władzą dyccezyalną, nie miał żadnych innych reguł prócz kanonów kościoła, że posiadał ducha Ewangelii i że odnowiciele jego czują się być szczęśliwymi, że mogą Bossueta za swego ogłosić nauczyciela. Do podania tego jest przyłączone memorandum, które X. Opat Genoude podczas swéj bytności w Rzymie samemu Papieżowi wręczył. »Mogę Waszą Świątobliwość zapewnić, mówi on tam, że ze wszystkich klasztorów, które w Francyi istniały, zgromadzenie Ojców oratorii, jedyném jest, przeciw któremu najmniej przesądu pozostało, i na wskrzeszenie którego Izba Deputowanych możeby zezwoliła.«

Z dnia 2. Czerwca.

Pytanie, czyli General Jacqueminot, zostawszy wybranym na dowódcę Paryskiej gwardyi narodowej, nowemu wyborowi jako Deputowany poddać się był powinien, dało powód do zasięgnięcia opinii prawniczej, którą wielu znakomitych adwokatów podpisało. Rozwiązanie pytania nastąpiło w ten sposób, że nie podając Generała Jacqueminot po mianowaniu jego nowemu wyborowi, postąpiono sobie nieprawnie. Na zasadzie téj opinii kilku obiorców pierwszego obwodu paryskiego poda prośbę do Izby, aby General Jacqueminot powtórnie podpadł wyborowi.

Zastanowienia godną jest rzeczą, że dotychczas ministeryum żadnego jeszcze nie żądało kredytu od Izb na kosztą uroczystości lipcowych. W skutek téj zwłoki rozszerza się pogłoska, że uroczystości tych zaniechać odtąd zamysłają, przestając tylko na nabożeństwie za poległych w rewolucyi lipcowej.

Z dnia 8. Czerwca.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby Deputowanych projekt do prawa dotyczący przetopienia monety miedzianej przepadł. Za proje-



ktem do prawa było 147 głosów a przeciw niemu 158.

Uchwalone onegdaj przez Izbę Parów prawo względem polowania, nieprzyjemne powszechnie sprawiło wrażenie. Zachodząca w niem surowość nie zgadza się z tchnącemi ludzkością prawami karnymi nowszych czasów; przenosi nas w czasy feudalnego systemu, gdzie proste przestępstwo w polowaniu, karane bywało jak najcięższa zbrodnia. I tak, według tego nowego prawa, kto by bez upoważnienia polował w zamkniętym parku, uległby karze 200 do 1000 fr. i więzieniu od 1 do 5 lat, gdyby nawet tylko szpaka ubił. Widocznie okazuje się, że Izba Parów złożona jest z bogatych posiadaczy gruntowych, którzy pro ara et focis prawo o polowaniu starali się utworzyć. Nikt jednak nie wątpi, że Izba deputowanych odrzuci to prawo.

Zgromadzenie paryżkich fabrykantów zawiązało chińsko-paryżkie towarzystwo. Celem jego jest otworzenie dróg odbytu na plody francuzkie w Chinach. Pan Potoné, autor tego projektu, obrany jest Prezesem. Posiedzenie otworzone zostało udzieleniem bardzo interesujących o Chinach i Indyach dokumentów, które pochodzą od Ministra handlu. Przy tej okoliczności P. Verne, Dyrektor banku, żądał aby na przyszłość wyroby obcych fabrykantów przypuszczane były na wystawę francuzką, co jednomyślnie przyjętém zostało.

Pan Benjamin Delessert, Prezes jeneralnego zgromadzenia Paryskiej kassy oszczędności, zdał sprawę z operacyj tego instytutu za rok 1842. 12,000,000 więcej wpłynęło niż odpłynęło z kassy. Cały kapitał kassy oszczędności wynosił dnia 31. Grudnia 1842. roku 95,370,000 fr., która to summa złożona jest przez około 150,000 osób. (W przecięciu wypada około 636 fr. na osobę.) Sprawozdania o kasach oszczędności w departamentach brzmią niemniej pomyślnie. Kapitał 300 departamentowych kass oszczędności wynosił d. 31. Grud. t. r. 200,364,250 fr. \*)

Naczelnik domu handlowego Rodriguez

\*) Bez kass oszczędności te ogromne kapitały byłyby przynajmniej w największej części na nie zmarnowane. Okazuje się z tego, jak zbawienny wpływ kassy oszczędności wywierają na polepszenie bytu klass niższych, na powiększenie bogactw narodowych i na moralność.

w Marsylii został w Alicante wśród białego dnia na ulicy zamordowany. Przyczyna tej zbrodni jeszcze niewiadoma.

Gielda, dnia 3. Czerwca. — Na gieldzie dzisiejszej obroty w rentach francuskich były mało znaczące; panowało wielkie odrętwienie, pochodzące z niepewności w sprawach wewnętrznych zachodzącej. Prócz tego wiadomość w Hiszpańskim dzienniku Herald o niespokojnościach w Alicante przykre zrobiła wrażenie, chociaż rząd dotychczas jej nie potwierdził.

A n g l i a.  
Z Londynu, dnia 2. Czerwca.

W Irlandyi nic się jeszcze według najnowszych wiadomości nie zmieniło. Wszakże na dniu 30. p. m. dość ostra stoczyła się walka pomiędzy Oranżystami a Repealami, która według zeznania samych dzienników torysowskich, jakkolwiek w bawelnę obwinionego, przez pierwszych rozpoczęta, skończyła się zburzeniem siedmiu domów w Dungaunon. Padły one ofiarą zapalczowości Oranżystów. Wojska nie było przy tém. Tymczasem zgromadzenia Repealów wciąż się odbywają, liczba wojska powiększa się coraz bardziej. Kilku sędziów pokoju, należących do stromictwa Repealów podało się dobrowolnie do dymissyi; o nowych złożeniach z urzędu nie słychać. Na pismo Lorda Kanclerza, donoszące O'Connellowi o złożeniu jego, odpowiedział tenże ostro, protestując przeciw nieprawemu postępowaniu Lorda Kanclerza, któremu oskarżeniem przed przyszłym parlamentem irlandzkim odgraża. Zarzuca mu, że przez złożenie sędziów pokoju nieprawie nkarac chciał wykonywanie niezaprzeczonego prawa konstytucyjnego, t. j. prawa petycyi, gdyż innego prawa zgromadzenia Repealów nie wykonują. Zarazem nadmieniamy O'Connell, jak nierozsądnie jest, teraz, kiedy w przeciągu ostatniego kwartału przynajmniej 20 takich posiedzeń bez najmniejszej niespokojności się odbyło, obwiniać takowe nagle o nieuchronną skłonność do gwałtów. W końcu przygania Lordowi Kanclerzowi użycie nazwiska Królowej, utrzymując, że Królowa hynajmniej się w ten sposób o Repealach nie wyraziła, jak to ministrowie powiedzieli. Ostatnie to zdanie wyrzekł O'Connell jaśniej jeszcze na posiedzeniu Repealów dnia 30. p. m. w Dublinie, podając jako wiadomość z nowe-



go źródła, że Królowa daleka od upoważnienia ministra do wiadomego oświadczenia z jej strony w Izbie niższej, jemu przeciwnie mocnie uczyniła z powodu tego wyrzuty. Z resztą oświadczyło się ostatnimi dniami kilku znacznych adwokatów za Repealami, pomiędzy innymi syn zmarłego Sędziego Wyższego Sir Michel O'Loughin, a składki do tak nazwanej renty repealskiej mnożą się coraz bardziej. W ostatnim tygodniu wynosiły one przeszło 2200 funt.

Times zaręcza, że owi doktorowie, którzy Dra Puseya kazanie zbadać mieli, widzieli się zmuszonymi przemówić za oskarżonym gdyż tenże w miejscu zganioném słów Cypryana używał. Dziennik jeden Oxfordski utrzymuje wprawdzie, że jeszcze do rozstrzygnięcia nie przyszło; ponieważ jednak władze rzeczy tej niechętnie się chwyciły i tylko na oskarżenie Dra Fausset śledztwo przedsięwzięły, przeto podobną się być zdaje do prawdy, że wybiegu tego się chwycą. — Wynika to nawet ze sposobu, w jaki dzisiaj teologią u nas traktują, w jaki sam genialny Dr. Thirlwall Puseyskie pytanie uważał. Nie idzie tu o to, czyli to lub owo zdanie prawdziwe jest, zgodne z pismem lub symbolicznym naszym artykułem, ale raczej o to, ażali którykolwiek znakomity mąż w naszym kościele albo z pomiędzy ojców tak się wyraził. Jest to wszystko cytacyą. Zresztą kierunek Peela antipusejski zadał podobno partyi tej cios śmiertelny. Dopóki więc Peel Ministrem będzie, żadnego ona biskupstwa spodziewać się nie może, a to skutkuje. Mianują już nawet terażniejszego biskupa Linkolńskiego, odtwartego nieprzyjaciela tej partyi, następcą zgrzybiałego Arcybiskupa Kantuarijskiego.

W Edynburgu obadwa zbory kościelne prace swoje ukończyły i rozwiązały się. Kościół rządowy ma teraz wielkie zadanie wynalezienia nowych plebanów w miejsce tych, którzy wystąpili; większém wszakże jeszcze będzie zadaniem dostawienie gmin dla nowych księży, gdyż po wielu miejscach wszyscy mieszkańcy podobno od kościoła odstąpili. To zapewne nastroczyło Drowi Chalmers słowa, które przy końcu posiedzenia wyrzekł, że kościół wolny obali kościół rządowy. Zaiste uwagi jest godne, że przeszło 400 księży i od

2 do 3000 starszyny kościelnej wystąpiło, tym bardziej, że pomimo widoków prędkiego dostąpienia miejsc około dwóch trzecich części Kandydatów za ich poszło przykładem. Wszakże i ten kościół napotka na trudności. Najprzód gminy bardzo łatwo panami się staną księży, powtóre, wielu z tychże księży połączyć się będzie musiało z dyssydentami w ogóle, których pierwszą jest zasada, że rząd żadnego zewnętrznego związku z kościołem mieć nie powinien.

Parlament odracza się znowu, odkładając wszystkie ważniejsze sprawy na czas po Świątkach. Powiadają, że Cobden wystąpi niezadługo w Chelmsford w Essexkim, końcem umówienia się z głównym reprezentantem gospodarstwa Sir John Tyrrelem o dowóz zboża od tamecznych dzierzawców.

W Liwerpoolu dwa magazyny z saletrą wyleciały w powietrze. Szkodę obliczają na 80,000 f. szt.

## Hiszpania.

Z Paryża, dnia 2. Czerwca.

O bliższych wypadkach buntu żołnierzy w Manili dowiadujemy się z artykułu pisanego z Barcelony w *Imparcial* co następuje: Pułk trzeci liniowy, w którym rokosz wybuchnął, składa się prawie z samych krajowców wysp Filipińskich, tylko oficerowie jego i część podoficerów są rodowitymi Hiszpanami. Koszary pułku dość odległe od miasta były pierwszą widownią rozruchu. Rokoszanie zaczęli krwawe swe dzieło jeszcze przed wschodem słońca, zabijając pod dowództwem swych krajowców sierżantów, Kapitana, dwóch poruczników i trzech Hiszpanów podoficerów, sprawujących służbę w koszarach. Podczas zajadłej obrony napadniętych, udało się jednemu z oficerów także znajdującemu się po służbie w koszarach wymknąć i o całym wydarzeniu donieść głównej kwaterze. Tymczasem rokoszanie ruszyli do warowni S. Jago, gdzie część ich pułku stała garnizonem, z którym byli w porozumieniu, i którzy równie swych zamordowali hiszpańskich przełożonych. W środku tej warowni znajdowały się obok innych osobne zupełnie koszary dla artylerji, nie będącej wcale o tym uwiadomioną zamachu. Wysłany do artylerzystów równie krajowców sierżant z namową, aby się



z rokoszanami połączyli, został wcale nie przyjętym; co więcej nawet zatamowali oni wniścia do swych koszar i zaczęli się gotować do oporu. Zrokoszowana piechota rozgniewana o nieprzyjęcie wezwania, udała się niezwłocznie do przymusowych środków. — Będąc Panią warowni wytoczyła dwa działa przeciw koszarom artylerji zamkniętej i wycelowała wszystkie armaty ciężkiego kalibru na miasto. Ze wschodem słońca rozpoczęła ogień przeciw artylerji i miastu Manila. Tymczasem uderzył General-Gubernator z dwiema szwadronami i 6ma kompaniami piechoty, która stała w mieście, na koszary rokoszan bronione słabą tylko pozostałą załogą, wziął je po krótkim oporze i niebawem pospieszył przed warownią Santiago, rozkazując natychmiast rozpocząć ogień dwiema dwudziesto-funtowymi działami. Jak tylko zamknięci artylerzyści usłyszeli odsiecz, zrobili węzną wycieczkę na rokoszan i wyparowawszy ich z jednego korzystnego stanowiska, otworzyć im się na pół bramę udało, którą natychmiast trzy kompanie wpadły do fortecy i za pomocą artylerzystów rozbroiły rokoszan. Wnętrze Santiago przedstawiało okropny obraz spustoszenia i śmierci; jedna bowiem z kul na fortecę wymierzonych zapaliła magazyn z prochem, wybuch był nadzwyczaj mocny — warownia cała była pokryta gruzami i trupami. Lecz teraz dopiero największe niebezpieczeństwo grożące niezawodnym zniszczeniem całego miasta Manili trzeba było odwrócić. Warownia cała stała w płomieniach a tuż przy palących się koszarach stał główny magazyn prochu z 24,000 beczek prochu. Z natężeniem wszystkich sił każdego, ktokolwiek tylko był w miejscu, z wysileniem rozpaczy wyrównajícím udało się przecie w końcu odwrócić płomień od tego zakładu i uratować go, a z nim życie i dobytek tysięcy. O 7mej rano bunt zupełnie poskromiono i ogień o tyle ugaszono, że obawa wszelka ustała. Zasługuje na wspomnienie, że General Oraa, nim uderzył na rokoszan, ofiarował im przebaczenie, lecz na to tylko ogniem odpowiedzieli. Strata w oddziale gubernatora ma być dość znaczną. O przyczynie i zamiarze tego rokoszu milczą wszystkie tak prywatne jakoteż i rządowe uwiadomienia. Wiemy tylko już z poprzednich gazet, że sąd wojenny 80 rokoszan rozstrzelać kazał.

## A u s t r y a .

Z Wiednia, dnia 30. Maja.

Przebywający tu obecnie Xiążę Miłosz wczoraj wieczorem gońcem otrzymał wiadomość, że małżonka jego, znana z wysokiego wykształcenia swego Xiężna Liubicza d. 26. w Neusatz na wodną puchlinę umarła. Choroba zdaniem doktorów była mianowicie skutkiem zmartwień których Xiężna w przeciągu ostatnich 8 miesięcy doznawała. Xiążę Michał będący teraz w podróży do Wiednia, widział jeszcze matkę swą konającą.

## S e r b i a .

Z nad granicy serbskiej, dnia 28. Maja.

Alexander Georgiewicz wciąż przebywa w górach Serbii, znosi się jednak pilnie z doradcami swými w Belgradzie, podczas kiedy Tatarzy Baszy nigdzie go znaleźć nie mogą. Hafiz, okazujący dobre ale słabe chęci, upraszał niedawno temu konsula angielskiego, aby przez wysłanego do Stambułu gońca Xięcia Georgiewicza szukać kazał i mu przedstawił, jak potrzebną rzeczą powrót jego do Belgradu. Ale i ten goniec nie zdołał go wytropić. Podanej przez Wutsicza i Petroniewicza rezygnacyi Xiążę nie przyjął. Tymczasem intrygują w Belgradzie, jak tylko mogą; nocną porą przybywają gońcy i odchodzą we wszystkich kierunkach. Cały senat, dwóch członków wyjąwszy, którzy często konsula Rossyjskiego odwiedzają, okazuje skłonność do stawienia oporu. Alexander Georgiewicz na dobrej i złej drodze, 30,000 podpisów zebrał, które z prośbą o utrzymanie go do Konstantynopola odesłano. Równocześnie wszędzie się do wojny uzbrajają, puszczają w obieg paszkwile na rodzinę Obrenowiczów i knują spiski na życie członków tej familii. Słychać, że syn starszego Garaszanina, adjutant Pliaskicz i oficer jeden, Kosta Jankowicz pod przysięgą się zobowiązali, że Obrenowiczów zgładzą. Na Zielone świątki walne zgromadzenie ludu nad Wradszarem odbyć się ma, na którym Wutsicz demonstracyi stanowczej na korzyść swej sprawy dokazać zamysła.

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, dn. 9. Czerwca. — Na targ tutejszy sprowadzono w ogóle 20,641 cet. wełny.



Tok czynności był pomysłny; prawie wszystką wełnę sprzedano; ledwo 200 cent. pozostało.

Z Warszawy. — Dnia 1. Kwietnia r. b. wyszedł pierwszy tom Biblijoteki starożytniej pisarzy polskich, przez Kazimierza Władysława Wojcickiego, i mieści w sobie: 1) Facsimil pieśni Zofii Olesnickiej z piskowej skały: »Pieśń nowa, w której jest dziękowanie Pańu Bogu Wszecmoenemu, że małutkim, a prostakom raczył objawić tajemnice Królestwa swojego.« 1556. 2) Merkuryjusz nowy 1662r. wygranej Sobieskiego podtenczas hetmana (z współczesnego rękopismu). 3) Prawa i artykuły Ormian lwowskich, z łacińskiego oryginału pilnie na polski język przetłumaczone roku 1601. (z rękopismu biblijoteki J. Dzierzkowskiego we Lwowie). 4) Żywot Krzysztofa Pieniązka, rotmistrza i dworzanina królów Stefana i Zygmunta III., przykładowy bracięj okazany 1607 (przedruk). 5) Szwedzi do Polski (z rękopismu współczesnego z czasów Jana Kazimierza). 6) Nowiny z Inflant o szczęśliwej porażce, która się stała nad Karolusem Książęciem Sudermańskim, przez Jana Karola Chodkiewicza dnia 27. Sept. r. 1606. (przedruk). 7) Nowiny pewne z Rakus dnia wczorajszego, to jest: 12. Stycznia od posłańca cesarskiego, przez Krakowiadacego, przyniesione z Wiednia, de dacie piérwszego dnia Stycznia 1620. (przedruk). 8) Gazeta z Warszawy 6. Obris 1673. (z rękopismu). 9) Cyrograf czyli rewers, wystawiony przez Jana Huberia z Fulsztyna, własną tegoż ręką napisany dnia 12go Aug. 1575. (z rękopismu). 10) Jephthes, trageodya Jana Zawickiego 1587 (przedruk).

Biblijoteka warszawska i rozmiarem i treścią trzyma jedno z pierwszych miejsc w obecném piśmiennictwie czasowém polskiem. Rozbiór krytyczny nie wchodzi do zakresu naszego pisma, przeto wymieniamy tylko artykuły, zawarte w dwóch tomach na miesiąc Luty i Marzec: 1) Przypadki nieszczęśliwe w kopalniach węgla kamiennego w Polsce, przez Hieronima Łabęckiego. 2) Bandyta, wyjątek z pamiętników mojego ojca, podany przez Adama Kosińskiego. 3) Drogi żelazne w Europie, przez Wilhelma Kolberga (ciąg dalszy i dokończenie.) 4) O Cyganach w Hiszpanii z Philaret'a Chales. 5) Królowa Bona, przez Wojcickiego.

6) Kronika Ujazdowa do końca XVIII. stulecia doprowadzona, przez Tymoteusza Lipińskiego. 7) Filozofija sztuk pięknych, przez Dr. Karola Libelta. 8) Treść sprawozdania uczonego Arago o przedrukowaniu dzieł Laplasa. 9) Poezye: a) Mazepa, poemat Lorda Bajrona przekład z angielskiego, przez Barankiewicza. b) Pielgrzym, legenda wschodnia, przez W. Romana. c) Wyjątki z trzeciej części podróży Wł. Węzyka. 10) Kronika literacka. 11) Rozmaitości.

Londyńskie modniarki. — Niedawno przedłożono parlamentowi wykaz, który i naszych czytelniczek uwagę zajmie, przekonają się bowiem ze smutkiem, ile młodych dziewcząt moda do grobu wtrąca, aby dogodzić wymysłom dam wielkiego świata. Londyn ma 15,000 modniarek, ich los daleko smutniejszy, niż niewolników — Murzynów. Od Kwietnia do Września pracują te biedne dziewczęta dziennie po osmnaście godzin, w jednym pokoju musi się często mieścić 50 osób, większa część ich mieszka u modniarek, króre im robotę dają. Herbata, chléb i masło oto całe ich pożywienie. Nieraz się zdarza, że te nieszczęśliwe ofiary mody po całych nocach pracować muszą. I tak jedna z nich opowiada: że gdy po całym kraju żałobę, po Wilhelmie IV. ogłoszono, ona nie zmrzywszy oka od czwartku zrana do niedzieli wieczorem nieustannie pracą zajęta była. Druga znowu opowiada, że przez trzy miesiące dziennie po dwadzieścia godzin siedziała nad igłą, a jak często dawano bal u Królowej lub inna jaka zaszła uroczystość, tak często ponawiała się ta żelazna praca. W jedném łózkku musi ich nieraz po pięć sypiać. Pewien lekarz oświadczył, że nikt na całym świecie nie pracuje tak wiele i z takim nateżeniem, jak londyńskie modniarki i szwaczki, nawet zwierzę upadłoby od przesilenia taką pracą. Po sklepach, gdzie robią suknie żałobne, najczęściej ślepną te biedne dziewczęta. Jedna z tych nieszczęśliwych, gdy przez dziewięć dni i dziewięć nocy pracowała z małym tylko odpoczynkiem, po skończonej robocie wzrok utraciła; każda żałoba u dworu nabawia najmnieję trzydzieści dziewcząt ślepoty, gdyż haft na czarném dnie wzrok bardzo osłabia. Piękny świat kobiety ani się domyśla, jaką pracą nabywa spieszną usługę w dogodze-



niu modnemu smakowi. Jeszcze smutniejszego losu doznają robotnice koronek w Nottingham. Przy maszynach wyrabiających koronki, zatrudniają dwu lub trzech-letnie dziewczęta dzieńnie przez szesnaście lub dwadzieścia godzin. Młode mężatki zajęte w tych fabrykach, dają opium na sen dzieciom przy piersiach, których w domu dozorować nie mogą, z czego te małe stworzenia najczęściej giną lub na całe życie kalékami zostają. Na te wszystkie okropności ma parlament urzędowe dowody. (Rozm. Lw.)

### OBWIESZCZENIE.

Dla roznoszenia przeznaczonych w okolicy Poznania listów, pism peryodycznych i paczek ważących 6 funtów, ustanowiono tu dwóch roznoszcicieli listów, którzy regularnie dwa razy w tydzień, to jest w poniedziałek i czwartek zrana z listami na wieś wychodzą i w tychże wsiach listy oddawają, lub też na pocztę odbierać będą. Spis miejsc, do których roznoszyciele listów tymczasowo dochodzą i listy i t. d. do nich roznoszą, wraz z oznaczeniem odległości tych miejsc od Poznania, czytać można na wywieszonej karcie w sieni tutejszego domu poczty. Porto od listów ważących 16 łótów wynosi:

- 1) na  $1\frac{1}{2}$  mili 1 sgr.,
- 2) na przeszło  $1\frac{1}{2}$  mili do 2 mil 2 sgr.,
- 3) na przeszło 2 mile do 3 mil  $2\frac{1}{2}$  sgr.
- 4) Od paczek aż do 6 funtów ważących, jakoteż za kwity na pieniądze, porto wynosi raz jeszcze tyle, co od listów zwyczajnych. Odbieranie pieniędzy z poczty zostawia się jednako w każdym względzie do woli adresata.
- 5) Za gazety:

- |   |           |
|---|-----------|
| a. gdy te 2 lub 3 razy w tygodniu wychodzą, płaci się . 12 sgr.,  | } rocznie |
| b. gdy codzienne wychodzą . . . . . 20 sgr.,  |           |
| c. od Zbioru praw, Dzienników rządow., Dzienników intelligencyjnych i takich pism peryodycznych, które raz w tygodniu tylko wychodzą 5 sgr. |           |
|   | od        |
|   | 1 exem-   |
|   | plarza.   |

Roznoszyciele listów mają osobne informacje i taksy porto, które na żądanie interessentów okazać i takowe zawsze przy sobie nosić są obowiązani. Niewolno im jest od nikogo w mieście nabierać listów, paczek albo pieniędzy, adresowanych do miejsc w ich rewirze zostających. Takowe listy, paki i t. d. powinny być oddawane w domu pocztowym.

O urządzeniu tém uwiadamia się niniejszém Publiczność.

Poznań, dnia 9. Czerwca 1843.

Król. Urząd głównej poczty.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego tutaj na dni 9. Października r. 1841. Nadkonsyliarza Regencyjnego Süvern został dziś process spadkowo-likwidacyjny otworzonym. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony został na dzień 28. Sierpnia r. b.

o godzinie 10tej przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Trapezyńskim Referendaryuszem.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensją swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzyteli pozostało.

Poznań, dnia 18. Kwietnia 1843.

Król. Pruski Sąd Nad-ziemiański.

Wydziału I.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Nieruchomość, dawniej do Nadburmistrza Behm należąca, która teraz do małoletniej Idy Maryanny Behm i Rendanta depozytalnego Kurtzhals należy, tu przy ulicy Królewskiej pod liczbą 18. położona, Numerem hipotecznym przedmieścia Św. Marcińskiego 253. opatrzona, i na 221 Tal. 10 sgr. 5 fen. otaxowana, będzie drogą subhastacyi przedana. Termin do téjże sprzedaży przypada na

dzień 12. Lipca 1843.

godzinie 11. przed południem; odbywać się będzie w miejscu posiedzeń podpisanego Sądu. Taxę, wykaz hipoteczny i warunki sprzedaży w Registraturze naszej przejrzeć można.

Poznań, dnia 29. Marca 1843.

### OBWIESZCZENIE.

Następujące cztero procentowe listy zastawne, mają być w księdze hipotecznej wykresłone:

- |  |
|--|
| Nr. 4/4611 Trzciel powiat Międzyrzecz na 1000 Tal. |
| Nr. 39/3803 Trzciel pow. Międzyrzecz na 500 Tal.   |
| Nr. 80/6417 Trzciel pow. Międzyrzecz na 100 Tal.   |
| Nr. 138/6792 Trzciel pow. Międzyrzecz na 25 Tal.   |
| Nr. 139/6793 Trzciel pow. Międzyrzecz na 25 Tal.   |

Wypowiadając więc takowe niniejszém, wzywamy posiadzcicieli rzeczonych listów zastawnych, aby takowe z należącemi do nich kuponami w czasie ile możliwości najkrótszym do kassy naszej złożyli i natomiast inne listy zastawne równéj wartości odebrali.

Zamiejscowym posiadaczom wolno jest rzeczzone listy zastawne w niefrankowanych pismach nadesłać, poczem przesłanie innych listów zastawnych franco przez nas nastąpi.



Gdyby posiadacze powyższych listów zastawnych z ich nadesłaniem spóźnić się mieli, natenczas spodziewać się mogą, że po wyjściu kuponów teraz w obiegu będących nowe kupony wydane im nie zostaną.

Poznań, dnia 1. Czerwca 1843.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

### OBWIESZCZENIE.

Posiadłości w Ruszkowie, powiatu tutejszego położone:

- 1) Nr. 2. — 65 mórg 45□prętów gruntu ornego z łąką,
- 2) Nr. 3. — 62 mórg 102□pręt. gruntu ornego z łąką i
- 3) nowina, około 100 mórg,

z polecenia właściciela

dnia 30. Czerwca 1843.

pojedynczo lub wszystkie trzy razem, pierwsze zaś dwie obsiane i z materiałami do budowania, w drodze licytacji w mym lokalu biurowym za gotową zapłatę sprzedane być mają.

Chęć kupienia mających z tém zastrzeżeniem na wyznaczony termin zaprasza się, że z najwięcej dającym natychmiast kontrakt zawartym zostanie, że minimum kupna na 2000 Tal. stanowi się, i że od pierwszych dwóch posiadłości opłaca się czynsz po 15 Tal. 12 sgr., a od ostatniej czynsz talarów 10. rocznie.

Wągrowiec, dnia 30. Maja 1843.

Król. Kommissarz Sprawiedliwości Strahler.

Szanowną Publiczność mam honor niniejszem zawiadomić, iż w skutek porozumienia, posiadane od W. Skorzewskiego Półkownika, dziedzica dóbr Szczur i innych, generalne pełnomocnictwo, w dniu dzisiejszym złożyłem; ktoby więc mieć mógł jakowe pretensye z czasu posiadanego przezemnie pełnomocnictwa, raczy się zgłosić do W. Skorzewskiego Półkownika w Szczurach pod Niem. Ostrowem, najdalej do Ś Jana r. b.

Raszkwok, dnia 2. Maja 1843.

Czyrner.

### Wielka aukcyja porcelany.

Aukcyja porcelany przez podpisanego odbywać się będzie w dalszym ciągu w dniach 12., 13., 14., 15. i 16. Czerwca 1843. w wielkiej sali hotelu Saskiego.

J. J. Meyer.

Dzwonarz i fabrykant sikawek J. C. Brese, na Wilhelmskiej ulicy Nr. 1. w Poznaniu, poleca się wysokiej Szlachcie i szanownej Publiczności laniem dzwonów wszelkiej wielkości, robieniem sikawek do gaszenia ognia, tudzież przedmiotów z mosiądzu i innych kruszców; żelazokrętów, śruborobów płaskich, ostrych i,

2, i 3 gankowych jakiegokolwiek bądź mocy; reperowaniem maszyn do rżnięcia siczki i do mlócenia, jako też wszelkimi robotami kunsztu tego tyczącymi się, zaręczając przy rzetelnej i skorzej usłudze najumiarkowańsze ceny.

### UWIADOMIENIE.

Niżej podpisany ma honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż fabrykę swoją wyrobów woskowych na większą skalę urządziwszy, poleca swój dobrany skład wszelkich gatunków świec kościelnych, stołowych i powozowych, oraz i w różnych kolorach stoczków: przyrzekając jak najprędszą usługę i najmierniejsze ceny. — Kupuje także i przyjmuje w zamian wosk i resztki niedopalonych świec.

M. Sobiecki,

właściciel fabryki wyrobów woskowych, główny skład przy ulicy Wodnej № 6. obok Hôtel de Cracovie, miejsce zaś fabryki ulica Mała Rycerska № 307. w Poznaniu.

Młodzieniec, umiejący pisać po polsku i niemiecku, chcący się oddać zawodowi destylatorstwa i rzeźbiarstwa, niechaj się zgłosi pod Nrem 13 na Chwaliszewie.

### Chmiel

wybornego gatunku sprzedaje tanio

J. B. Kantorowicz

przy moście Tumskim w Poznaniu.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 8. Czerwca. 1843.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zna.
Oblig. długu skarbowego . . .	3 $\frac{1}{2}$	104 $\frac{1}{8}$	103 $\frac{5}{8}$
Pr. ang. obligacje 1830. . . .	4	103	—
Oblig. premii handlu morsk. . .	—	93 $\frac{3}{4}$	—
Oblig. Kurmarchii . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie oblig. miejskie . . .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{4}$	—
Gdańskie dito w T. . . . .	—	48	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	102
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	106 $\frac{1}{2}$	—
dito dito dito	3 $\frac{1}{2}$	102	—
Wschodnio - Pr. listy zast. . . .	3 $\frac{1}{2}$	104 $\frac{1}{4}$	103 $\frac{3}{4}$
Pomorskie dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{8}$	102 $\frac{1}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{8}$	102 $\frac{1}{8}$
Szląskie dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{4}$	101 $\frac{1}{4}$
<b>A k c j e</b>			
Kolei Berlińsko - Poczdamskiej	5	142 $\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris . . . .	4	—	103
Kolei Magdebursko - Lipskiej	—	—	—
dito dito akcje a prioris . . . .	4	—	103 $\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko - Anhaltskiej	—	136 $\frac{1}{2}$	135 $\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris . . . .	4	103 $\frac{1}{4}$	103 $\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf - Elberfeld.	5	—	75
dito dito akcje a prioris . . . .	4	—	94 $\frac{1}{4}$
Kolei nadreńskiej . . . . .	5	—	78
dito dito akcje a prioris . . . .	4	95 $\frac{3}{4}$	—
Kolei Berlińsko - Frankfurt.	5	126	125
dito dito akcje a prioris . . . .	4	104 $\frac{1}{4}$	103 $\frac{3}{4}$
Kolei Śląsk. górny . . . . .	4	110	109
Frydrychsдоры . . . . .	—	13 $\frac{1}{3}$	13 $\frac{1}{3}$
Inne monety złote po 5 tal. . . .	—	12 $\frac{1}{2}$	12
Disconto . . . . .	—	3	4